



Biuletyn

Koła Miłośników

Dziejów Grudziądza



Rok V:2007

Numer 40 (153)

Data odczytu:19.12.2007

Data wydania: 19.12.2007

Janina Fiałkowska

Moje spotkanie z przyrodą

W moim brulionie z zapisami z wędrówek jest krótki zapis z przed 17 laty:

Sarnowo, 18 sierpnia 1990 r.

W tym kościele ślubowali moi rodzice. Tu mnie ochrzczono. Tu polnymi drogami i wąskimi ścieżkami chodziłam w czasach dzieciństwa. Na tym cmentarzu spoczywa Ojciec i Babcia Marianna.

Jutro mają się tu odbyć uroczystości z okazji 650-lecia Sarnowa. Zjadą się naukowcy, miłośnicy turystyki, zabytków, historycy i prości ludzie z parafii i bliższych i dalszych okolic. Miejscowy proboszcz to wspaniały i serdeczny człowiek. Jest lubiany i szanowany przez swoich parafian. Ludzie mówią o nim z szacunkiem i roznoszą wieść o nim wśród krewnych i znajomych. Bywam tu czasem na ślubie lub pogrzebie.(Jutro będę na ślubie córki moich wieloletnich przyjaciół). Ks. proboszcz z mojej grudziądzkiej parafii zna osobiście z czasów seminarium ks. Jerzego i też po bratersku się o nim wypowiada. Lubię tu czasem pobycć w tym przytulnym i zadbanym kościółku. Kiedyś, w powrotnej drodze, zbierałam poziomki, jesienią grzyby.

Od lat nie ma już poziomek, bo wyginęły w czasie kilkuletnich suchych wiosen. Łąki i parowy zachwaszczone, źródelka nie mają tętna...

12 czerwiec 2006 r.

Sarnowo – wiejski drogowy szlak przy rozwidleniu dróg Wałdowo – Robakowo. Góra św. Jana. Dwa razy poszłam drogą w kierunku Góry św. Jana. Po kilku minutach marszu wracałam, żeby zdążyć do autobusu w stronę Grudziądza.

12 czerwca 2006 r., wracając z cmentarza w Sarnowie, postanowiłam, że pójde wreszcie tą polną drogą. Mam aparat fotograficzny, więc po drodze zrobię kilka zdjęć napotkanym łabędziom. Polna droga staje się coraz bardziej nie używana. Dochodzę do parowu zachwaszczonym wąwozem. Był prawdopodobnie używanym przez generała Józefa Hallera. Dojeżdżał tędy do Sarnowa. W prawo jest taka nijaka droga, prowadząca przez kwitnący rzepak. Pszczoły są mi przyjazne. Po chwili z gąszczy krzewów i drzew, ukazuje się wzgórze i Krzyż. Jest prosty, nie ociosany, niczym nie ozdobiony. Wzgórze ukwiecone zdziczałym kwieciem i ziołami. Góra jest ogrodzona wysoką siatką, lecz wypatrzyłam ścieżkę w dół, a tam dwie solidne, zielone ławy, ustawione na niewielkim tarasie. Grota jest zadbaną, ukwieconą sztucznymi, nasadzonymi kwiatami. Zapach wiosny, śpiew ptaków brzęczą pszczoły. Okazało się, że przyszłam tu w czwartą rocznicę odnowy. Na słupie jest solidnie wykonana tablica informacyjna. Zrobiłam kilka zdjęć, uradowana, że wreszcie tu jestem. W Grocie są pamiątki: obrazek z wizerunkiem prymasa Stefana Wyszyńskiego, Ojca św. Jana Pawła II, siostry Faustyny. Są orzełki z żołnierskich czapek, serduszką małe i duże, różańce i inne drobiazgi. Teraz już wiem jak jest historia tego miejsca. To co się czytało, słyszało, oglądało. Wracam z satysfakcją. Uzbierałam bukiet polnych i wodnych kwiatów. Maków i chabrów jest pod dostatkiem, ewangelicznych kąkoli znalazłam tylko trzy.

Ksiądz proboszcz z Sarnowa organizuje w maju pielgrzymkę z placu przy kościele do Góry św. Jana i odprawiane jest tu majowe nabożeństwo. Nie ma udogodnień, wszyscy idą pieszo.

Tablica informacyjna przy Grocie:

Góra św. Jana.

Grota i figura Matki Bożej, Krzyż św. ufundowane w 1933 r. przez generała Józefa Hallera. Zniszczone w czasie II wojny światowej. Zrekonstruowane staraniem Towarzystwa Pamięci Generała Józefa Hallera i Hallerczyków oraz sponsorów w latach 2001-2002.

Sarnowo – Gorzuchowo, czerwiec 2002.

Okolice Grudziądza to ciekawy teren. Żyją tu mili i życzliwi ludzie. Wywodzą się stąd ludzie zdolni i utalentowani. Poeta z Wałdowa Szlacheckiego mieszka w Sterling w USA. W swoich wierszach opisuje Polskę, jest laureatem konkursów poetyckich. Malarze, rzeźbiarze naukowcy i historycy. W pobliskiej Rudzie domu strzeże ogromny błękitny anioł i zapewnia, że to dom pod dobrym aniołem. Są też w okolicy przecudne, prawie królewskie ogrody. Ogrodnicy z zamiłowaniem wyczarowują gatunki krzewów i drzew, kwiatów. Budują altanki i akwaria ogrodowe. Niepowtarzalne piękno można oglądać przy szosie w Rudzie w stronę Wałdowa i Sarnowa. Są tu gniazda łabędzi, w których wykluło się 9 młodych ptaków. W Sarnowie już trzeci rok z rzędu wylęgają się w gnieździe 4 młode bociany i lecą w świat z rodzicami.

Warto wspomnieć, że Mokrem k. Grudziądza uchyla rąbka tajemnicy przyrody ks. mgr Józef Sołobodowski, poeta i malarz, wieloletni były proboszcz tej parafii.

Szkoda, że to już jesień. Wiosną warto iść za miasto z aparatem, notesem, z szacunkiem dla przyrody.

Przynieść można bukiet polnych lub leśnych kwiatów. Przekonamy się, że coraz mniej jest ptaków i kwiatów z „tamtych lat”.

3 maja 2007 r.

Trzeciomajowe święto 2007 roku rozpoczęłam wcześniej. Po 8⁰⁰ podmiejską „dziesiątką” wyruszyłam w podróż. Do Góry św. Jana szłam około 57 minut. Kiedy dochodziłam do stawu, posmutniałam. Po gnieździe i łabędziach ani śladu. Dowiedziałam się później, że zostały zagryzione przez wałęsające się psy lub inne zwierzęta. Tam, gdzie przed rokiem kwitł rzepak, teraz rośnie zboże. Zeszłam w stronę grot. W zadumie rozmyślałam o ks. prymasie Stefanie Wyszyńskim i Janie Pawle II. To nasi święci dyplomaci, patrioci, którzy powinni być naśladowani przez elity wszystkich szczebli narodowych i politycznych... Polska jest zatroskana. Wszystko, co złe i zasmucające dzieje się nie z miłości bliźniego i szacunku dla Ojczyzny.

W powrotnej drodze, chwilka przed grota w Sarnowie. Tu, przez cały rok łopoczą na wietrze i w ciszy i spokoju, zawsze czyste chorągwie, narodowe, papieskie i kościelne. Przyjeżdżają tu wycieczko-pielgrzymki, grupy kolarzy i inni. Rezyduje tu gościnnie i życzliwy ks. proboszcz Jerzy Pawłowski. Przejdzie w tym roku na emeryturę, lecz nie odjedzie daleko. Na pewno będzie wspierał doświadczeniem i dobrą radą swojego następcę.

PS. Jest to ostatnie spotkanie Koła Miłośników Dziejów Grudziądza w 2007 roku, a także ostatni biuletyn w tym roku. Zamknęliśmy piąty rok wydawania „Biuletynu”. W imieniu Zarządu KMDG i Rady Redakcyjnej „Biblioteki Koła Miłośników Dziejów Grudziądza” życzymy wszystkim członkom i sympatykom Koła dużo szczęśliwych dni w nadchodzącym roku, dużo ciekawych spotkań a z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia takiego spokoju, jakim promieniuje tekst Naszej Poetki – Janki Fiałkowskiej.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.

Lulajże Jezuniu lulajże, lulaj,
Dzieciątko zziębnięte z troską otulaj,
świat nocą uspiiony
niech gwiazda obudzi
i świętą kolędą otwórz serca ludzi.
Schylona Maryja nad światą kołyską
choć sama strudzona,
chce pocieszyć wszystkich.
Do szopy zdążają ludzie i zwierzęta
najświętsze dzieciątko tuli Matka Święta.
Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj,
dzieciątko zziębnięte z troską otulaj.

Grudziądz 2007

**Cicho nucą pasterze
Niebo gwiazdą sypnęło
król zrodzony w Betlejem
„Gloria in exelsis Deo”**

*Zdrowych. radosnych świąt
Bożego Narodzenia
oraz wszelkiego dobrego
Janka z rodziną*